

Tadeusz Lewandowski

Pismo Święte w teorii i praktyce kaznodziejskiej bpa Władysława Krynickiego (1861-1928)

Studia Włocławskie 4, 334-342

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ LEWANDOWSKI

**PISMO ŚWIĘTE W TEORII I PRAKTYCE KAZNODZIEJSKIEJ
BPA WŁADYSŁAWA KRYNICKIEGO
(1861-1928)**

Skoro przepowiadanie słowa Bożego jest jedną z zasadniczych funkcji zbawczego posłannictwa Kościoła, a więc ma prowadzić do rozwoju wiary, która rodzi się ze słuchania słowa Bożego, to podstawą takiego przepowiadania, jego ożywczą siłą może być tylko Pismo Święte. Trzeba jednak pamiętać, że nie zawsze zasadniczym źródłem przepowiadania była Biblia, a jej zbawcze treści nie dochodziły do głosu jeszcze w początkach XX w.¹

Kiedy w Europie zaczęto dostrzegać potrzebę dowartościowania Pisma Świętego w przepowiadaniu, w Polsce – w okresie międzywojennym – pojawiły się głosy wskazujące na poważne braki w wykorzystaniu Biblii. Kaznodzieje mieli wprawdzie świadomość, że kazanie powinno opierać się na słowie Bożym, ale związek ten rozumiano jako przytaczanie tekstów biblijnych, często czysto dekoracyjne. Cytaty czerpano nie tyle z samej Biblii, co z gotowych zbiorów tekstów biblijnych, z podręczników teologii, gotowych kazań bądź konkordancji. W użyciu były standartowe zestawy cytatów, nie uwzględniające ksiąg Starego Testamentu. Zdarzało się także, że wrywano cytaty z ich kontekstu oraz nadawano im sens pozabiblijny. Nie doceniano także znaczenia tekstu naczelnego, czyli motta, traktując go jako element dekoracyjny. Pismo Święte zamiast więc być źródłem treści kazania pełniło funkcję pomocniczą, było tylko jednym z elementów kaznodziejskiej argumentacji. Kazanie nie przekazywało rzeczywistości objawionej, lecz w najlepszym przypadku popularyzowało poglądy teologiczne.²

Było to więc kaznodziejstwo noszące znamię doktrynalizmu: głoszono przede wszystkim prawdy katechizmowe i mające charakter moralizatorski. Bez wdrożenia słuchacza w „nowy sposób bytowania w Chrystusie” podawano wnioski dotyczące postępowania chrześcijańskiego. Ukazując treści biblijne i wydarzenia z życia Chrystusa jako coś minionego, popadnięto

w historycyzm. Biblię potraktowano jako moralne pouczenie, nawołujące do zmiany postępowania. Pełniła ona w tego rodzaju kaznodziejstwie „rolę pomocniczą i służebną, jako źródło argumentacji, budujących przykładów, a co najwyżej – tematyki kazań”.³

Taka sytuacja wyzwoliła w wielu środowiskach teologicznych tendencje zmierzające do przywrócenia Pismu Świętemu należnej mu roli w przepowiadaniu. Także wielu polskich homiletów podkreślało w swoich publikacjach potrzebę organicznego powiązania przepowiadania z Biblią, aby kazanie miało wartość słowa Bożego, a przez to zyskało nadprzyrodzony charakter i skuteczność oddziaływania. Było to wyraźne przypomnienie, że podstawowym źródłem przepowiadania jest Pismo Święte, przy czym rozumienie tego źródła, sposób jego wykorzystania w praktyce nie były jednolite. Dla jednych przepowiadanie miało ściśle wzorować się na Piśmie Świętym (przepowiadanie homilijne), dla innych Biblia miała stanowić fundamentalną pomoc w katechizmowym wykładzie prawd wiary i moralności, bądź stanowić kopalnię cytatów wykorzystywanych w dowodzeniu prawd wiary.⁴

Mając to wszystko na uwadze, przyjrzymy się bliżej jednemu z przedstawicieli odnowy kaznodziejstwa początku XX wieku – Władysławowi Krynickiemu (1861-1928), profesorowi homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku,⁵ a potem biskupowi włocławskiemu, zwracając uwagę na wykorzystanie Pisma Świętego w jego twórczości homiletycznej.⁶

Biblia w teorii kaznodziejstwa Krynickiego

Zagadnienie wykorzystania Biblii w kaznodziejstwie bp Krynicki omawia w kilku miejscach swego podręcznika do teorii kaznodziejstwa *Wymowa święta* (Poznań 1921). Najpierw dotyka tego problemu omawiając potrzebę przygotowania kaznodziei, następnie wskazuje na Pismo Święte jako naczelne źródło dowodzenia, ukazuje rolę tekstu biblijnego w homilii i najszerzej mówi na ten temat w dziale o wzorach wymowy kaznodziejskiej. Już takie usytuowanie tej problematyki w różnych kontekstach może świadczyć o złożoności zagadnienia.

Jedno jest pewne: Krynicki uznaje Pismo Święte za księgę kapłanów, a zwłaszcza kaznodziejów. Mają oni w nim „nie tylko obfity, choć niezupełny skarbiec prawd wiary i obyczajów, które głosić należy ludziom, lecz i najwznioślejszy wzór wymowy religijnej. Przedziwna jest bowiem i majestatyczna, a zarazem pełna prostoty i namaszczenia wymowa Pisma św., zdolna oświecić umysł blaskiem prawdy Bożej, mocno pociągnąć serce do zamiłowania tej prawdy i skłonić wolę do spełnienia przykazań Pańskich”.⁷

W Piśmie Świętym kaznodzieja znajduje głębię myśli, „śmiałe i mocne wyrażenia, olśniewające obrazy, trafne alegorie”, a ponadto odkrywa w nim różnorodne sposoby mówienia i wszelkiego rodzaju style. Szczególną rolę odgrywają tu pisma prorockie, które można uważać za pierwowzór mowy kaznodziejskiej. Ogromne znaczenie mają zwłaszcza księgi Nowego Testamentu wykorzystujące różne „sposoby mówienia”, jak opowiadania, przypowieści, opisy, uczucia czy mowy. Pod względem retorycznym na uwagę zasługują listy apostołskie charakteryzujące się różnorodnością formy, zawsze odpowiedniej do przekazywanej treści.⁸

Kaznodzieja chcąc wykorzystać to bogactwo Biblii, musi ją po prostu poznać przez systematyczne czytanie.⁹ Warto tu zwrócić uwagę, że Krynicki mówiąc o czytaniu ksiąg biblijnych, ma na uwadze dwa cele: ascetyczny i dydaktyczny. Wydaje się, że temu pierwszemu nadaje znaczenie podstawowe. Wyraźnie to zaznacza, mówiąc, że liczy się przede wszystkim „własne zbudowanie”. Kaznodzieja ma nie tyle posiadać wiadomości biblijne, co przejąć ducha Biblii, aby księga ta stała się dla niego księgą żywą. „Nie o wystudiowanie zwrotów retorycznych Biblii i piękności jej wymowy w pierwszym rzędzie dbać powinien, lecz o przejęcie się słowem Bożym, o umocnienie i uświęcenie. Jeśli studium Pisma św. będzie dlań nie tak ascetycznym jak raczej retorycznym, lektura stanie się suchą, zimną, bezowocną tak dla samego kaznodziei, jak i dla jego kaznodziejskiego urzędu”.¹⁰

Właściwe studium ksiąg Pisma Świętego polega na ich rozważaniu i modlitwie: „na rozważaniu zawartej w nich prawdy Bożej i na modlitwie błagalnej, aby Duch Pański umożliwił kaznodziei ich rozumienie i dał mu nakarmić się słowem Bożym jako słowem żywota”.¹¹

Drugi cel czytania Biblii widzi Krynicki w gruntownej, naukowej znajomości poszczególnych ksiąg. Aby to osiągnąć, kaznodzieja musi posiadać gruntowne wykształcenie teologiczne, bo tylko w ten sposób możliwy jest prawidłowy wykład Pisma Świętego w duchu Kościoła. Samo studium Biblii powinno przebiegać według pewnej metody i w sposób systematyczny.

Należy zacząć od analizy Ewangelii, ze względu na jej przystępność i fundamentalne znaczenie dla wiary. Przy czym warto tu zaznaczyć, że Krynicki zwraca uwagę przy studium Ewangelii na relacje do zapowiedzi Starego Testamentu i wskazuje na specyfikę teologiczną poszczególnych Ewangelii (Mateusz przedstawia istotę moralności chrześcijańskiej, Jan ukazuje osobę Zbawiciela). Podkreśla także doniosłą rolę miejsc paralelnych w wyjaśnianiu rzekomych sprzeczności.¹² Na drugim miejscu należy zająć się studium Dziejów Apostołów, a potem Listów, Pawłowe, jako trudniejsze, zostawiając na koniec. Studium ksiąg Nowego Testamentu powinna zakończyć analiza Apo-

kalipsy. Wśród ksiąg Starego Testamentu (Krynicki dzieli je na historyczne, moralne i prorockie; do tych ostatnich zalicza też Psalmy) należy także zachować pewną kolejność – rozpoczynając od moralnych, przez historyczne do prorockich. Taka kolejność podyktowana jest stopniem trudności, ale nie tylko. Zdaniem bpa Krynickiego, księgi moralne mają pierwszeństwo ze względu na ich „szczególną użyteczność”. Natomiast księgi historyczne „zawierają wspaniałe pomniki Opatrzności nad rodzajem ludzkim, wszechmocy i sprawiedliwości Boga; wskazują, jak Kościół Chrystusowy bierze swój początek w zaraniu ludzkości; jak Bóg w cudowny sposób dawał i pomnażał skarb Objawienia aż do czasów Mesjasza, będących kresem objawienia zupełnego; jak przygotował i dokonał rozkwitu królestwa swego na ziemi”.¹³ Przy analizie wszystkich ksiąg należy korzystać z komentarzy (w podręczniku wymieniono kilkanaście konkretnych propozycji).¹⁴

Jeżeli chodzi o konkretne wykorzystanie studium Biblii w kazaniu, to Krynicki jednoznacznie podkreśla, że „pierwszym i najważniejszym użytkiem Pisma św. [...] jest czerpanie z tekstów biblijnych siły dowodowej, celem uzasadnienia prawdy, będącej przedmiotem kazania”.¹⁵ Wartość siły dowodowej tekstów biblijnych uzasadnia następująco: „Ponieważ Pismo św. posiada u wiernych wielkie (i słuszne) znaczenie, jego wyroki noszą na sobie znamiona wiarogodności i nieomyślności i są najodpowiedniejsze do wyrobienia mocnego przekonania [...]. Wyroki Pisma św. są proste, odpowiednie umysłowemu uzdolnieniu przeciętnego człowieka [...]. Sam Chrystus Pan i apostołowie przykładem swoim wskazywali użycie tekstów Pisma św. jako dowodów”.¹⁶

Kaznodzieja korzystając z tekstu biblijnego w celach dowodowych powinien trzymać się pewnych reguł. Pierwsza reguła mówi o wybieraniu miejsc klasycznych, które istotnie stanowią dowód na głoszoną prawdę. Wśród wielu możliwych tekstów pierwszeństwo mają te, które są dla słuchacza wyraźniejsze i nie potrzebują szerszego wyjaśnienia. W sytuacji kiedy tekst jest trudny, niejasny, zanim zostanie wykorzystany jako dowód, powinien zostać objaśniony. Kolejna zasada przypomina, że błędem jest głoszenie kazania bez odwołania się do tekstu biblijnego (wówczas trzeba by mówić o rozprawie filozoficznej), ale błędem jest też przytaczanie zbyt wielu cytatów na uzasadnienie jednej prawdy. Teksty należy tłumaczyć literalnie. Sens typiczny możliwy jest do przyjęcia tylko wówczas, gdy przemawia za nim powaga Biblii, Kościoła lub Ojców Kościoła. Same cytaty powinny być dokładne, brane z przekładu Wujka (cytowanie po łacinie Krynicki uważa za niepożyteczne). Nie wolno ich kaleczyć, naciągać, wrywać z kontekstu.¹⁷

Drugi sposób wykorzystania Pisma Świętego w kaznodziejstwie polega na tym, że kaznodzieja opiera jednostkę przepowiadania (strukturę i treść) na tekście biblijnym, czego wyrazem jest homilia, rozumiana jako budujący i praktyczny wykład określonego fragmentu, najczęściej Ewangelii bądź Listu. Ten rodzaj nauczania kościelnego, zdaniem Krynickiego, ma przewagę nad typowym kazaniem.¹⁸ Homilia bowiem pozwala kaznodziei przekazać w ciągu roku pełniejszą naukę wiary i moralności. Ukazywane prawdy wydobywane są z tekstów biblijnych, przez co łatwiej trafiają do słuchaczy i ich przekonują, podtrzymują ich uwagę, a także świadczą o istocie posłannictwa samego kaznodziei, że jest on głosicielem i tłumaczem słowa Bożego. Ma jednak też i swoje niedomagania. Homilia oparta na tekście biblijnym jest bogata treściowo, a to rodzi niebezpieczeństwo, że przekazywane treści nie zostaną w pełni przyjęte, ani dogłębnie przedstawione. Pewne perykopy w ciągu roku się powtarzają, co niesie ze sobą niebezpieczeństwo powtórek. Mając to na względzie, w tym przypadku wyższość – zdaniem Krynickiego – zyskuje kazanie, ponieważ nie obarcza pamięci słuchacza wieloma przedmiotami, temat ujmuje gruntowniej, obszerniej i praktyczniej, unikając jednocześnie powtórzeń. Skoro jednak jedna i druga forma posiada swoje dodatnie i ujemne strony, kaznodzieja nie powinien ograniczać się ani do samych kazań, ani też do samych homilii.¹⁹

Homilia powinna być gruntowna, jasna, zupełna i praktyczna. Ma być gruntowna, aby ułatwić słuchaczom zrozumienie tekstu, a zarazem ducha Biblii. Dlatego też kaznodzieja powinien osadzić omawiany tekst w szerszym kontekście biblijnym. Aby była jasna, potrzebny jest odpowiedni język (wyrażenia bardziej zrozumiałe niż w perykopie) i przykłady, ilustracje mające związek z życiem słuchaczy. Zupełność homilii oznacza, że żadna ważniejsza część perykopy nie została pominięta. I wreszcie charakter praktyczny homilii wyraża się w odpowiednim zastosowaniu do życia i wskazaniu środków oraz sposobów wykonania przedstawionych powinności.²⁰

Krynicki, zgodnie zresztą z przyjmowanym podziałem, dzieli homilie na niższą i wyższą, czyli analityczną i syntetyczną. Przez pierwszą rozumie wykład tekstu perykopy, zdanie po zdaniu. W jej strukturze zaznacza wstęp, wykład, zastosowanie i zakończenie. Wstęp wiąże perykopę z poprzedzającym ją tekstem biblijnym, bądź podaje okoliczności, w których dokonało się zdarzenie biblijne. Wykład może mieć podwójną formę: objaśnienia tekstu wiersz za wierszem, a nawet słowo za słowem (jest to postylla właściwa), bądź ważniejszych myśli perykopy, dzieląc ją na kilka części (nauka homiletyczna – ma zastosowanie przy wykładzie tych perykop, które zawierają w sobie opowiadania, porównania, przypowieści). Musi on być biblijnie prawdziwym,

popularnym, wskazującym literalne bądź mistyczne znaczenie analizowanego tekstu. Zakończenie zawiera jedną lub kilka praktycznych uwag wypływających z perykopy i stanowi ciepłą i mocną zachętę do zastosowania w życiu usłyszanej prawdy. Jeżeli chodzi o homilię syntetyczną, to jest ona „budującym w formie kazania wykładem i zastosowaniem perykopy”. Jej składowe części są takie same jak w kazaniu. Wstęp jak w homilii analitycznej, „nadto kaznodzieja schodzi odpowiednio na założony przez się temat, zapowiada go i wprowadza naturalny, również na perykopie oparty podział rozprawy na części. W samej rozprawie osobliwie ważną rolę posiadają partykularne wstępy, przejścia i podziały, ponieważ przez nie utrzymuje się jedność przedmiotu i wewnętrzny związek części homilii”.²¹

Z problemem wykorzystania Pisma Świętego w homilii wiążą się uwagi Krynickiego odnośnie do wyboru tematu kazania. Temat w zależności od sytuacji może być już ogólnie wyznaczony (kazania tematyczne, okolicznościowe) bądź wyprowadzony z tekstu konkretnej perykopy niedzielnej czy świątecznej. I tu pojawia się ciekawa sugestia: jeżeli temat jest narzucony, to nawet wtedy punktem wyjścia powinna być przeczytana Ewangelia i w miarę możliwości, bez naciągania tekstu, powiązanie jej z tematem. Jeżeli natomiast temat jest wzięty z perykopy, to może on być zaczerpnięty z całości, z jednej jej części, a nawet z pojedynczego zdania lub wyrażenia.²²

Trzeci sposób wykorzystania Biblii w kaznodziejstwie wiąże się z naśladowaniem biblijnego sposobu mówienia. Gdy kaznodzieja „pilne czytanie Ksiąg Bożych połączy z ich rozmyślaniami i modlitwą, za łaską Bożą przejmie się ich duchem i namaszczeniem, a przy wrodzonej czy wyrobionej łatwości słowa będzie umiał po prostu wypowiadać wielkie myśli i obudzać mocne uczucia, co właśnie stanowi prawdziwą wymowę, której najdoskonalszym wzorem jest Biblia”.²³ Przy czym trzeba zwrócić uwagę na to, że nie wszystkie formy zastosowane w Biblii dadzą się wykorzystać wspólnie. Trzeba pamiętać, że „mowa Pisma św. stosuje się niejednokrotnie do sposobu mówienia i innych okoliczności czasu, dla którego bezpośrednio miała przeznaczenie od Boga: z tego powodu pewne biblijne wyrażenia, zwłaszcza metafory, albo nie są dostatecznie dla tegoczesnych słuchaczy zrozumiałe, lub też są mniej dla nich stosowne”.²⁴

Biblia w praktyce kaznodziejskiej Krynickiego

Zarysowana wyżej teoria kaznodziejstwa jednoznacznie prowadzi do wniosku, że Biblia odgrywa podstawową rolę w przepowiadaniu. Słowa Bożego nikt i nic nie może zastąpić. Biblia zawiera Bożą prawdę i ona na-

daje kazaniom nadprzyrodzony charakter. Taka jest wymowa teorii, a jak było w praktyce kaznodziejskiej bpa Krynickiego?²⁵

Korzysta on z Pisma Świętego na trzy sposoby: cytuje i odwołuje się do niego, mówi Pismem Świętym, wplatając wyrażenia i fragmenty biblijne w tok mowy, oraz używa parafrazy.²⁶ Cytuje teksty biblijne w każdym kazaniu i we wszystkich listach pasterskich. Cytaty są krótkie, po polsku, a ich liczba uzależniona jest od długości kazania, średnio co siódme zdanie to tekst wzięty z Pisma Świętego, zarówno z Nowego jak i Starego Testamentu. Mówienie Biblią występuje najczęściej w naukach homiletycznych i w kazaniach tematycznych, parafraza natomiast pojawia się w naukach homiletycznych.²⁷

Analiza tekstów kazań pokazuje jednocześnie różnorodność form korzystania z Pisma Świętego. Na pierwszym miejscu – zgodnie z podaną wyżej zasadą, że cytowanie tekstów biblijnych ma służyć przede wszystkim argumentacji – odwołuje się do Pisma Świętego jako dowodu. Czyni to zwłaszcza w kazaniach tematycznych, których zasadniczym zamierzeniem było pouczenie o prawdzie objawionej.

Następnie stosuje tekst biblijny jako tekst naczelny, czyli motto, będące podstawą całego kazania i podkreślające autorytet słowa Bożego. W analizowanych kazaniach motto najczęściej pochodzi z Nowego Testamentu, zwłaszcza z Listów św. Pawła.

Pismo Święte spełnia także zadanie ilustracyjne przez odwołanie się do przykładów biblijnych, które służą do przedstawienia prawdy ogólnej. Autor podaje je w sposób treściwy, krótko, własnymi słowami, wyciągając przy tym odpowiednie wnioski. Korzysta tu najczęściej z Nowego Testamentu, zwłaszcza z Ewangelii.

Krynicki korzysta także z Pisma Świętego jako podstawy kazania, pisząc nauki homiletyczne. Punktem wyjścia w każdej z tych nauk jest perykopa biblijna. Cały tok rozważania stanowi egzegeza homiletyczna podejmująca naczelne myśli tekstu biblijnego. Pod koniec każdej z tych myśli formułowane jest pouczenie moralne.²⁸

Próba oceny

Teoretyczne rozważania bpa Krynickiego odnoszące się do wykorzystania Biblii w kaznodziejstwie są raczej typowe dla myśli homiletycznej tamtego czasu. Oczywiście chodzi tu o myśl mającą na celu odnowę kaznodziejstwa przez głębsze powiązanie go z Biblią, by kazanie otrzymało wartość słowa Bożego i zyskało nadprzyrodzony charakter i skuteczność

oddziaływania. Nie ulega wątpliwości, że Krynicki ten nurt wyraźnie reprezentuje. Świadczy o tym choćby fakt, że pisząc swój podręcznik, który w dużej mierze oparty jest na *Handbuch der Pastoral-Theologie* I. Schücha, problematyce biblijnej poświęca dużo więcej miejsca niż jest to w oryginale. W teorii kaznodziejstwa Krynickiego są widoczne tendencje zmierzające do przywrócenia Biblii należnej jej roli w przepowiadaniu; ma ona być podstawowym jego źródłem. Samo wykorzystanie jednak tego źródła w prezentowanej teorii nie jest odkrywcze i trzeba zgodzić się z opinią ks. Kazimierza Panusia, że Krynicki traktował Biblię jako „kopalnię cytatów, nadającą siłę dowodową prawdom przekazywanym przez kaznodzieję”.²⁹ W jego teorii pojawia się wiele elementów nowych, pionierskich: wskazuje na rolę tłumaczenia literalnego, uwrażliwia na różne formy literackie w Biblii, na potrzebę uwzględnienia kontekstu, miejsc paralelnych (mówiąc o tym nie formułuje jednak zasad interpretacji Pisma Świętego); wiele miejsca poświęca homilii, zaznaczając m.in., że powinna ona być głoszona zaraz po Ewangelii, co świadczy, że homilia stanowi dla niego dalszy ciąg głoszenia orędzia zbawczego i należy integralnie do Mszy świętej. Ale są to jednak tylko elementy, które mogą świadczyć o nowych kierunkach, które zaczynają docierać, ale nie stanowią jeszcze jednej zwartej całości.

Potwierdzeniem tego jest dorobek praktyki kaznodziejskiej. Autor stosując różnorodne formy kaznodziejskie, przyznaje w nich podstawową rolę Pismu Świętemu, ale głównie widzi w tekstach biblijnych dowód na potwierdzenie głoszonej prawdy i zbiór cytatów. Tak więc Biblia zajmuje istotne miejsce naczelnego argumentu i podstawowego źródła przykładów ilustrujących zasady życia chrześcijańskiego, nie jest więc przepowiadana, ale wykorzystywana w roli argumentu oraz ilustracji, a zatem pełni jedynie rolę służebną w ramach neoscholastycznego wykładu.³⁰

PRZYPISY

¹ Por. H. Simon, *Przepowiadanie biblijne*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, pod red. J. Kudasiewicza, Lublin 1991, s. 50.

² Por. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim. Kaznodziejstwo w Polsce. Od Oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001, s. 308-309.

³ H. Simon, art. cyt., s. 52.

⁴ Por. K. Panuś, dz. cyt., s. 309-310.

⁵ Zob. T. Lewandowski, *Profesorowie homiletyki*, w: *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Profesorowie i moderatorzy XX wieku*, Włocławek 1997, s. 67-69.

⁶ Szczególną pomocą w opracowaniu tego zagadnienia, oprócz materiałów źródłowych, będzie praca doktorska: B. Kawczyński, *Teoria i praktyka kaznodziejska księdza biskupa Władysława Krynickiego. Studium homiletyczno-historyczne*, Warszawa 1980 (mszps w Bibl. Sem. Włocł.).

⁷ W. Krynicki, *Wymowa święta*, Poznań 1921, s. 126-127.

⁸ Por. tamże, s. 127-129.

⁹ W. Krynicki, [*List pasterski o kaznodziejstwie i katechizacji*], „Kron. Diec. Włocł.” 22(1928), s. 53.

¹⁰ W. Krynicki, *Wymowa...*, dz. cyt., s. 130.

¹¹ Tamże.

¹² Por. tamże, s. 131.

¹³ Tamże, s. 131-132.

¹⁴ Por. tamże, s. 132-133.

¹⁵ Tamże, s. 133.

¹⁶ Tamże, s. 40-41.

¹⁷ Por. tamże, s. 41-42.

¹⁸ Przez kazanie rozumie się publiczną, powiązaną w jedną całość i wykończoną mowę o jakiejś prawdzie wiary lub moralności. A zatem kazanie charakteryzuje się jednością materii, systematyzującą i wykończoną formą (wstęp, rozwinięcie, zakończenie). Por. W. Krynicki, *Wymowa...*, dz. cyt., s. 116.

¹⁹ Por. tamże, s. 117-118.

²⁰ Por. tamże, s. 118.

²¹ Tamże, s. 121.

²² Por. tamże, s. 15-18.

²³ Tamże, s. 134.

²⁴ Tamże, s. 135.

²⁵ Odpowiedź na to pytanie zostanie oparta na badaniach ks. B. Kawczyńskiego, których rezultaty przedstawił w wyżej wymienionej pracy doktorskiej.

²⁶ Współczesny Krynickiemu homileta włocławski, ks. Marian Nassalski (1860-1842), przyjmował podwójny sposób korzystania z Pisma Świętego: cytowanie i odwoływanie się do niego przez tzw. mówienie Pismem Świętym – por. W. Karasiński, *Studium homiletyczne dorobku kaznodziejskiego ks. Mariana Nassalskiego (1860-1942)*, Warszawa 1997, s. 108, 271 (mszps w Bibl. Sem. Włocł., sygnat.: WŁ 100).

²⁷ Por. B. Kawczyński, *Teoria i praktyka kaznodziejska...*, dz. cyt., s. 267-272.

²⁸ Por. tamże, s. 273-279.

²⁹ K. Panuś, dz. cyt., s. 310.

³⁰ Por. M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce. Wiek XIX i XX*, pod red. M. Rechowicza, Lublin 1977, s. 104.